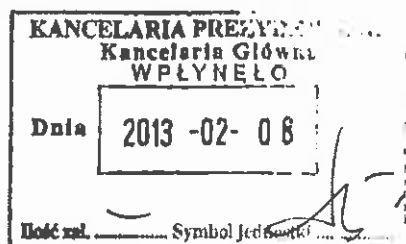


OSOBA FIZYCZNA



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bronisław Komorowski
Krakowskie Przedmieście 46/48
Warszawa

Dotyczy projektu ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym

Szanowny Panie Prezydencie

Z dużą uwagą zapoznałem się z ustawą, którą to Pan Prezydent zamierza w najbliższej przyszłości skierować pod obrady Sejmu. Mam tu na uwadze projekt znajdujący się w internecie na stronie: <http://www.prezydent.pl/dialog/fdp/samorzad-terytorialny-dla-polski/inicjatywa-ustawodawcza/> w rozdziale „Projekt ustawy o samorządzie-grudzień 2012 r.”

Po zapoznaniu się z tym projektem, pragnę przedstawić Panu moje obawy, które dotyczą w szczególności propozycji przepisów mających na celu utrudnienie odwołania poprzez referendum niechcianego przez mieszkańców wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Projekt wnoszonej przez Pana ustawy zawiera bowiem właśnie takie zapisy.

Jak wiadomo w Polsce coraz to częściej wybuchają skandale w związku ze złym sprawowaniem władzy przez wspomnianych samorządowców. Zdesperowani mieszkańcy, mając na uwadze dobro gminy, zmuszeni są zbierać podpisy (często dużą ilość) w celu doprowadzenia do referendum. Samo referendum, jak wiadomo, też wymaga dużej mobilizacji obywatelskiej. Jego wynik uzależniony jest bowiem od frekwencji. Obecnie wynik referendum odwołania prezydenta, burmistrza czy wójta jest ważny jedynie przy frekwencji wynoszącej nie mniej niż 3/5 liczby biorących udział w wyborze odwoływanego organu.

Tymczasem Pan, Panie Prezydencie, proponuje znaczne podwyższenie wymaganej frekwencji do 5/5 liczby biorących udział w wyborze odwoływanego organu. Artykuł 55 ust. 2. projektu, o którym wyżej mowa, jasno stanowi, iż „Referendum w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego pochodzącego z wyborów bezpośrednich jest ważne w przypadku, gdy wzięło w nim udział nie mniej osób, niż wzięło udział w wyborach tego organu”.

Oznacza to, iż Pan, Panie Prezydencie, popiera sytuację, w której usunięcie wójta, burmistrza czy prezydenta miasta marnotrawiącego publiczne mienie, zadłużającego gminę, rujnującego jej mieszkańców miałoby się stać jeszcze trudniejsze, że jest Pan za tym, aby władze wykonawcze mogły mieć jeszcze większy komfort w sprzeniewierzeniu się swoim obowiązkom wobec wyborców, jak to widać teraz na przykładzie Wrocławia i wielu innych miast.

Co mają uczynić kochający swoje miasto obywatele, kiedy z mediów otrzymują informacje że przetargi są „ustawiane”, fakt niedawno opisywany przez gazety we Wrocławiu. Na domiar wszystkiego, obywatele nie mogą też liczyć na sprawny system prawny, który nierzadko okazuje się stać na straży nie tyle porządku i prawa co partykularnych interesów lokalnych włodarzy, o czym przekonałem się osobiście sam właśnie w tym mieście.

Panie Prezydencie, tworzenie wspomnianych utrudnień w moim odczuciu jest pójściem na rękę arogancji i niekompetencji urzędników, jest aktem sprzecznym nie tylko z ideą demokracji ale także ze zdrowym rozsądkiem. Uważam ponadto, że dotychczasowa ustawa daje wójtom, prezydentom czy burmistrzom na ich terenach o wiele większą władzę niż ta, którą sprawuje Pan sam w kraju. Wielokadencyjność sprawowanej przez nich władzy z czasem powoduje powstawanie niezdrowych układów, wpływając na szerzenie się korupcji i niegospodarności, o której znów nietrudno się przekonać, śledząc wydarzenia medialne chociażby w znanej mi najlepiej stolicy Dolnego Śląska. Stąd wnoszę o ograniczenie kadencyjności najwyższych urzędów samorządowych do dwóch kadencji. Myślę, że dwukadencyjność jest tu z punktu widzenia społecznego interesu opcją optymalną.

Za uwagę i zrozumienie serdecznie dziękuję.

Z poważaniem

OSOBA FIZYCZNA